

“Pod Dębem” zbyt krótki?

Data publikacji: 16.02.2009 14:01

□

Ubiegły weekend był wymarzony dla narciarzy, snowboardzistów, tych, którzy lubią zjeżdżać na sankach i innych ulubieńców białego puchu. Wyciągi przeżywały obłężenie. Chętnych do zimowej zabawy nie brakowało też na Kaplicówce. Skoczowski wyciąg został uruchomiony drugi raz tej zimy.

Jak zapewniała nas burmistrz Skoczowa Janina Żagan jeszcze przed feriami wyciąg miał pracować przez całe zimowe, wolne od nauki dni, jednak pogoda spłatała figla i chętni do zjeżdżania mogli tylko 3 dni spędzić na stoku. W ten weekend jednak pogoda dopisała i śniegu w Skoczowie nie brakowało. Uruchomiono po raz drugi w tym sezonie skoczowski wyciąg pod Dębem. Kilkadziesiąt osób bawiło się w niedzielne popołudnie na stoku. Portal OX.PL zapytał więc co przyciąga na Kaplicówkę. Odpowiedź prosta w dobie kryzysu gospodarczego - cena. - *Trasa może nie jest super przygotowana, wyciąg mógłby być dłuższy, ale i tak jest fajnie, za tą opłatę to i tak bardzo dużo* - mówi **Piotr Iwacz**. Dzieci i młodzież wykupują całodzienne karnety za 2 zł. Dorośli za 10 wyjazdów 350 metrowym wyciągiem płacą 10 zł. - *Jeśli tylko jest śnieg to przychodzimy tutaj, wyciąg na miejscu w Skoczowie i z bratem możemy sobie spokojnie jeździć* - stwierdziła **Marcysia Janecka**.

W budżecie na 2009 rok skoczowskie władze zarezerwowały środki na rozbudowę wyciągu. Czy to dobry pomysł? W mieście zdania są podzielone, niektórzy stwierdzają, że w dobie kryzysu miasto ma zupełnie inne potrzeby. - *Nie wiem czy nas na to stać. Na pewno będziemy dyskutować na ten temat podczas nadzwyczajnej sesji poświęconej sprawie kryzysu gospodarczego. Wyciąg spełnia swoją funkcję dla dzieci i chyba to w moim przekonaniu na razie wystarczy* - argumentuje **Andrzej Bacza** przewodniczący Rady Miejskiej w Skoczowie. Młodzi narciarze są innego zdania. - *Mógłby być dłuższy, wtedy zjeżdżałoby się jeszcze lepiej* -

Dorota Kochman